



ROKSAN BLAK

Blak nie jest gorącą nowością, ale 3 lata to jeszcze nie problem, tym bardziej dla Rokšana, który nie wymienia modeli tak często, jak niektórzy konkurenci. *Blak* wciąż prezentuje się świeżo i oryginalnie, a wraz z dobrym wyposażeniem Roksan wprowadził kilka ekscentrycznych pomysłów.

Charakter frontu określa jego znaczna wysokość, czarny lub grafitowy kolor i centralna płytką z czarnego "szkła", w której osadzono bursztynowy wyświetlacz i otoczone świetną aureolą srebrne pokrętkę głośności z gumowym pierścieniem. Wybór wejść przeprowadzamy przyciskami z prawej strony, z lewej ulokowano 6,3-mm wyjście słuchawkowe. Możemy podłączyć cztery źródła liniowe: trzy przez wejścia RCA, a jedno do gniazd XLR. W materiałach firmowych przewija się informacja o konstrukcji zbalansowanej – w tej cenie byłoby to prawdziwy rarytas. Odtwarzacz z tej samej serii wyposażono konsekwentnie w symetryczne wyjścia. Jest wejście gramofonowe (dla wkładek MM), czego należało się spodziewać nie tylko dlatego, że w dzisiejszych czasach tak wypada, ale również przez wzgląd na tradycję Rokšana, który do analogu zawsze przykładał dużą wagę – firma ma w ofercie gramofony, wkładki i ramiona.

Ale pora przejść do sekcji cyfrowej. Konfiguracja jest dość nietypowa i oszczędna, jednak gdy się nad tym zastanowić, okazuje się przemyślana i praktyczna. Roksan zrezygnował z mnożenia wejść (i związanych z ich obsługą układów) i postawił na dwa główne. Pierwszym jest USB-B, do którego podłączymy oczywiście komputer. Nieopodal widać drugie złącze, na które należy nakręcić dostarczoną w zestawie antenę – jak można się domyślać Bluetooth,

w ten sposób powstaje możliwość strumieniowania z popularnych urządzeń mobilnych. Standard kodowania to popularny aptX, więc zadowoleni będą niemal wszyscy; aptX nie lubi się tylko ze sprzętem Apple (a dokładniej to Apple konsekwentnie go bojkotuje), co nie znaczy, że dźwięk z wszelkich urządzeń nie popłynie, trzeba jednak ograniczyć się do podstawowego SBC.

Złącze USB również nie jest szczytem marzeń, obsługuje "tylko" sygnały PCM 24/192 (oraz oczywiście te o niższych parametrach) oraz DSD (128).

Wyjścia głośnikowe są pojedyncze, zaciski to znakomite elementy WBT.

Wzmacniacz ma tryb czuwania, ale jest też główny, mechaniczny włącznik zasilania, który ukryto pod spodem, w pobliżu jednej z nóżek. Dostęp do niego jest utrudniony, bo nóżki są dość niskie, a szczelina między podłożem a frontem – wąska.



Wyposażenie wygląda poważnie, wśród wejść liniowych znajdują się też XLR-y. Wprawdzie *Blak* nie jest konstrukcją w pełni zbalansowaną, ale tego typu gniazda wciąż mogą się przydać.

Druga niespodzianka wiąże się z wyjściami. W wielu wzmacniaczach włożenie wtyku słuchawkowego automatycznie odłącza wyjścia głośnikowe, w innych przypadkach mamy wyłącznik wyjść głośnikowych (wówczas pracują tylko słuchawki). W *Blak* należy wybrać – wyjście słuchawkowe lub głośnikowe mechanicznym przełącznikiem, którego też trzeba poszukać na dolnej ściance, za krawędzią frontu.

Kolejną ciekawostką jest wyświetlacz poziomu głośności – nie wiadzieć czemu, porusza się tylko między wskazaniami parzystymi (możemy ustawić głośność na 0, 2, 4, 6, 8... ale już nie na 1, 3, 5...). Samo to nie byłoby problemem, ale układ działa ze zbyt dużym skokiem. A może gdzieś schowano jeszcze jeden przełącznik, który pozwala wejść również w ustawienia nieparzyste?

Selektor wejść to dwa przyciski, poruszamy się więc sekwencyjnie (lewo, prawo), ale nie wystarczy odszukać żądane wejście, bo gdy wzmacniacz je zamelduje (na wyświetlaczu), należy dokonać wyboru zatwierdzić, bo w przeciwnym wypadku pozostaniemy na wcześniejszej pozycji. Wybór zatwierdzamy tym samym przyciskiem, który poza trybem selekcji źródeł... wyłączy wzmacniacz.

Pilot jest dość ciężki, przygotowany do pracy także z otwarczem *Blak*.



Terminale głośnikowe są pojedyncze, ale za to jakie – WBT.



W sekcji cyfrowej jest to, co najważniejsze: wejście USB-B dla komputera oraz antena systemu Bluetooth dla urządzeń mobilnych.



Roksan to uznany producent gramofonów, każdy wzmacniacz tej firmy jest wyposażony w sekcję phono.

LABORATORIUM ROKSAN BLAK

Końcówki mocy *Blaka* są konwencjonalnie liniowe, jednak Roksan obiecuje nie zostać w tyle za impulsowym konkurentami. Zapowiada 2 x 150 W przy 8 Ω i 2 x 230 W przy 4 Ω, w naszym laboratorium wyszło nieco mniej – odpowiednio 2 x 130 W i 2 x 200 W – i nie jest to chyba kwestia konkretnego egzemplarza. Nie ma co narzekać, ale jest się czego czepiać, bo na „papierze” mocniejszy jest *Blak*, a w rzeczywistości – i to znacznie – *PM-12SE*.

Czułość jest niższa od standardowej, ale typowa dla współczesnych wzmacniaczy - 0,45 V.

Widoczne, ale lekkie (-1 dB) osłabienie poziomu przy 10 Hz (rys.1) nie będzie nawet słyszalne, a na drugim skraju pasma spadek -3 dB można wyznaczyć przy wysokich 90 kHz dla 8 Ω i przy 63 kHz dla 4 Ω, ale to wciąż daleko powyżej granicy pasma akustycznego. Pod tym względem wzmacniacz liniowy wciąż ma przewagę nad każdym, nawet najlepszym wzmacniaczem impulsowym. Starania konstruktorów (separacja komór zasilacza i obwodów audio), jak też ustalenie niższego niż zwykle wzmocnienia napięciowego, nie przyniosły tym razem imponującego dużego odstepu od szumu, ale może dzięki tym zabiegom jest on przynajmniej przyzwoity - 80 dB, a dynamika sięga 101 dB.

Zniekształcenia harmoniczne (rys. 2) są umiarkowane, najsilniejsza trzecia sięga -83 dB, a do granicy -90 dB docierają druga i piąta.

Kształt charakterystyk THD+N (rys. 3) jest typowy dla wzmacniacza tranzystorowego (liniowego), a ponadto krzywe trzymają się blisko siebie, zniekształcenia dla 4 Ω są tylko odrobinę wyższe niż dla 8 Ω i jest to dobra wiadomość.

Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]

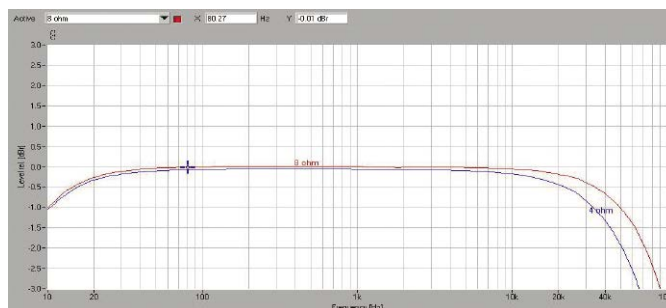
[Ω]	1 K	2 K
8	133	130
4	207	200

Czułość (dla maksymalnej mocy) [V] 0,45

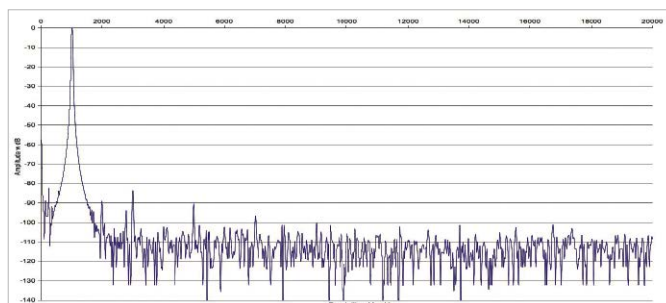
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB] 80

Dynamika [dB] 101

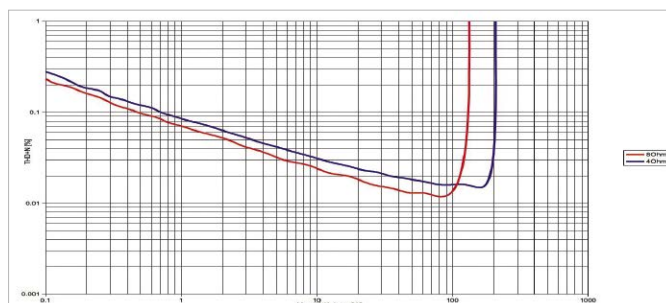
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω) 62



Rys. 1. Pasmo przenoszenia



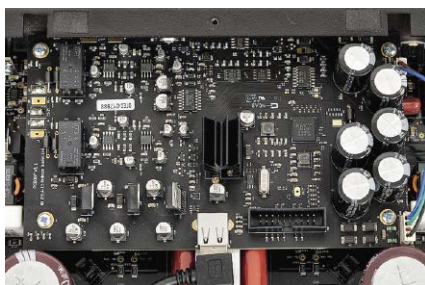
Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. THD +N / moc



Transformator toroidalny mieści się na „parterze”, pod dużym ekranem będącym platformą dla pozostałych układów.



Większość elektroniki cyfrowej umieszczono na wyższym piętrze w postaci oddzielnego modułu podłączonego do wejścia typowym przewodem USB.

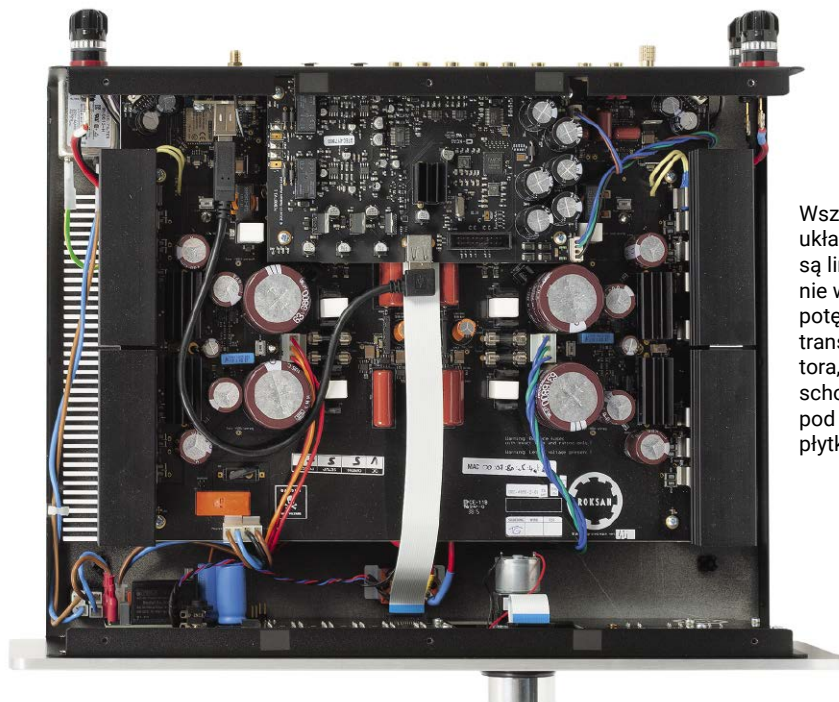


Na każdą końcówkę mocy przypadają, dość nietypowo, dwa niewielkie radiatory. Pod jedną z blach maskujących zainstalowano czujnik termiczny.

Podstawową, główną płytę zainstalowano mniej więcej w połowie wysokości, stąd oryginalne proporcje obudowy. Platformą nośną jest płyta ekranująca, pod którą odizolowano transformator toroidalny. Pozostałe elementy zasilacza znajdują się już na głównej płycie, gdzie zainstalowano między innymi selektor źródeł i regulację głośności. Tłumik to nowoczesny scalak, więc połączony z pokrętkiem potencjometr Alps (czarny) jest tylko czujnikiem położenia.

Na główną płytkę wlutowano też odbiornik Bluetooth. Nie wykorzystuje on jednak podstawowego przetwornika C/A, dla którego przygotowano dodatkowy moduł – układ Texas Instruments DSD1794 – niegdyś bardzo ceniony, a dzisiaj spotykany już rzadko, bowiem jego możliwości zatrzymują się na sygnałach PCM 24 bit/192 kHz. Mimo to poradzi sobie także z DSD (i to teoretycznie do DSD256), a lubiany jest przede wszystkim za wysoką dynamikę – 129 dB.

Przedwzmacniacz gramofonowy to układ podstawowy, złożony ze scalaków i umieszczony w "kąci" obudowy, tuż za wejściem gramofonowym.



Wszystkie układy są liniowe, nie widać potężnego transformatora, który schował się pod główną płytką.

Końcówki mocy osadzone na dwóch niewielkich radiatorach, z każdej strony pracuje sześć tranzystorów. Konstrukcja końcówek, przedwzmacniacza oraz sposób prowadzenia sygnału do gniazd głośnikowych – wszystko to wskazuje, że układ zbalansowany ogranicza się do wejść XLR.

Sygnał z końcówek mocy jest podpięty do mechanicznego przełącznika, który rozdziela go na wyjścia głośnikowe albo... wyjście słuchawkowe. Podłączono je bez dzielnika napięcia. Korzyścią będzie możliwość obsługi słuchawek o dowolnie niskiej impedancji, a zagrożeniem – możliwość ich "usmażenia", jeśli zapomnimy zmniejszyć poziom.

ODSŁUCH

To brzmienie bardzo wyraziste i charakterystyczne, a jednocześnie trochę zaskakujące. Na pewno interesujące, a nawet ekscytujące, chociaż taka „osobowość” jest kontrowersyjna. Nie wypełniając wzorowo wszystkich zadań, jakie można postawić przed dźwiękiem neutralnym i dokładnym, ma dość charyzmy, aby wielu oczarować. Ma specjalne zdolności „przybliżające” muzykę, naturalizujące i osławiające. Pierwsze skrzypce gra średnica, z naciskiem na jej niższy podzakres, co podnosi temperaturę całego przekazu, ale nie czyni go ociężałym. Powiększony wolumen wokali i wielu instrumentów jest antidotum na częstą „miniaturyzację”, wynikającą zwykle z ułomności zespołów głośnikowych. *Blak* przynajmniej częściowo rekompensuje te straty, chociaż nie przeobrazi „małego” dźwięku w potężny spektakl, bowiem wciąż najwięcej w tej mierze będzie zależało od kolumn. Jednak bezpośrednie porównanie z konkurentami, na tych samych głośnikach, pokazało jednoznacznie, że *Blak* potrafi wiele zmienić, to też jeden z tych przypadków, gdy nie musimy wsłuchiwać się w detale, szukać różnic na dalszych planach, w subtelnościach barwy, i w tym celu przerzucać stosy płyt. *Blak* natychmiast ujawnia swój sposób grania, nawet jeżeli nie będzie on pasował do każdego materiału i nie wszystkich zachwyci, to na pewno nie zginie w tłumie. Nie sądzę też, aby kogokolwiek na wstępie zniechęcił – to taki chwyt, który prawie wszystkich zatrzyma na dłużej,

nawet jeżeli nie zafascynuje, to i nie zmęczy. Chce się zarówno słuchać już włączonej płyty, jak też sprawdzić następną... Z upływem czasu następuje też akomodacja

W serii *Blak* dostępny jest też odtwarzacz CD, pilot przygotowany więc jako systemowy.



i to, co w pierwszym wrażeniu mogło być nawet dziwne i trochę niepokojące, staje się oczywiste i oczekiwane. Marantz *PM-12SE* też jest angażujący, ale przy *Roksanie Blak* wydaje się zupełnie grzeczny, nawet nieśmiały.

***Blak* to maksymalne nasycenie, podniosłość, a przy tym energia. Nie jest to dźwięk masywny i zwalisty, lecz mocny soczystością, żywy i obszerny.**

Scena jest duża, zapelniona, głęboka – bardzo efektowna a zarazem komfortowa.

Roksan nie czai się, jest albo potężny i dostojny, albo zdecydowany i komunikatywny, ale nie ma w nim nerwowej napastliwości, a tym bardziej ostrej mechaniczności. Nie ściąga naszej uwagi na detale, ale jest na tyle selektywny i różnicujący, że dźwięk wydaje się wciąż bogaty i ciekawy.

Średnica rządzi, więc skraje pasma pełnią rolę uzupełniającą i temu nie zaprzeczmy, jednak nie są to dysproporcje, jakie znamy z działania zespołów głośnikowych, lecz utrzymane w ramach zrównoważonej charakterystyki częstotliwościowej. Wysokie tony są delikatne, blachy mają zmiękzone uderzenie, a potem dość swobodne, przejrzyste wybrzmienie.

Bas jest zwarty i sprężysty, spokojnie radzi sobie z rytmem, pokazuje niskie zejścia, pomimo wysokiej mocy (wzmacniacza) nie jest tak zdecydowany jak z *PM-12SE* czy *Straty*, za to utrzymuje porządek również w najgłośniejszych i najbardziej złożonych fragmentach. Nie chce się narzucać i popisywać, ale jest zawsze „na miejscu”, nie zasypia i nie budzi się nagłymi wyskokami.

Wejście gramofonowe wyposażone jest „tylko” w korekcję MM, ale w tym zakresie działa przyzwoicie, dobrze komponuje się z opisanym powyżej charakterem nie poprzez jego intensyfikowanie, ale dopełnienie – winyle brzmią żywo, radośnie, bez zamglenia.

Za to sekcja cyfrowa brzmi bez polotu, z wejścia USB dźwięk jest lekko zmatowiony, więc traktowałbym tę opcję tylko jako wstęp do poważnego słuchania plików.



Wyświetlacz jest duży i bardzo czytelny nawet ze znacznej odległości, ale pokazuje informacje wyłącznie o poziomie głośności oraz wybranym źródle. Na wyświetlaczu pojawiają się wyłącznie cyfry parzyste – głośność „przeskakuje” co dwa numery.



Z reguły nie ma powodów, by zaglądać na dolną ściankę, ale tym razem są aż dwa – mechaniczny włącznik zasilania i również mechaniczny przełącznik między wyjściami głośnikowymi a słuchawkowym.

ROKSAN BLAK

CENA

15 000 zł

DYSTRYBUTOR

Audio Center Poland
www.audiocenter.com.pl

WYKONANIE

Nowoczesność w duchu minimalizmu, ale z dodatkami pomysłów ekscentrycznych. Wzmacniacz w klasie AB, uzupełniony skromną, ale solidną sekcją cyfrową.

FUNKCJONALNOŚĆ

Wejście USB, Bluetooth z kodowaniem aptX. Wejście XLR, wejście gramofonowe MM, wyjście słuchawkowe. Kilka funkcjonalnych ciekawostek i pułapek.

PARAMETRY

Bez wpadek i rekordów. Wysoka moc wyjściowa (2 x 130 W/8 Ω, 2 x 200 W/4 Ω), niskie zniekształcenia, umiarkowany poziom szumów.

BRZMIENIE

Bliskie, obszerne, nasycone. Gęsta średnica, sprawny bas, delikatna góra. Duża przestrzeń z dobrymi lokalizacjami.